

SIŁA W DYSCYPLINIE | WYDUMANY PROBLEM?
TO NIE JEST REWOLUCJA | UHONOROWANO PRAWNIKÓW

egzemplarz bezpłatny

miesięcznik

RM NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

SERWIS INFORMACYJNY

SOLIDARNOŚĆ

MAŁOPOLSKA

grudzień 2014

nr 15 (697)

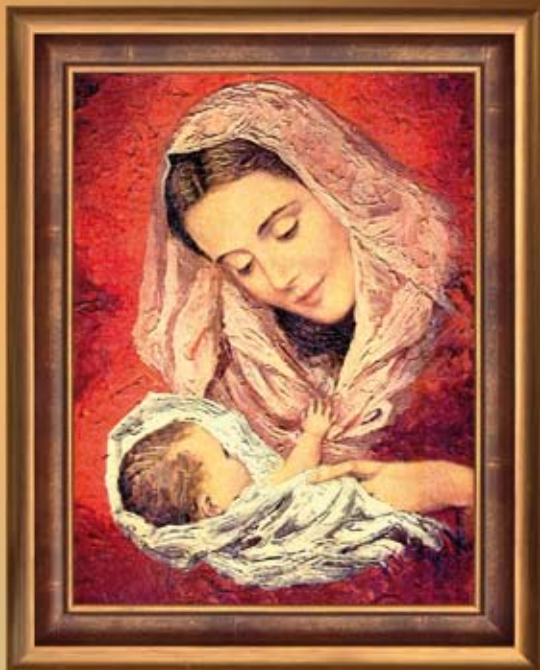
ISSN 1507-0875

Pendolino ponad wszystko?

s. 10



www.solidarnosc.krakow.pl



Wesołych Świąt!

Zdrowych, pogodnych,
pełnych rodzinnego ciepła
Świąt Bożego Narodzenia
oraz wszelkiej pomysłowości
w życiu osobistym
i w związkowej działalności
w Nowym Roku

życzy

Wojciech Grzeszek,
Przewodniczący
Regionu Małopolskiego
NSZZ „Solidarność”

Boże Narodzenie 2014



Karty rabatowe dla ludzi „S”

Stowarzyszenie Sieć Solidarność dołączyło do programu „Biznestank” stacji paliw ORLEN oraz BLISKA. Dzięki karcie zniżkowej podczas tankowania paliw na stacjach Orlen i Bliska (oprócz gazu) zaoszczędzimy 8 groszy na stacjach „Orlen” i 5 groszy na stacjach „Bliska” na każdym litrze paliwa. Koszt karty to jednorazowy wydatek 10 zł. Oszczędzajmy. Jeśli ta akcja się powiedzie, to mamy zamiar wystąpić do innych firm o udzielenie nam opustów i rabatów.

Informacje na temat programu można otrzymać w Dziale Informacji i Promocji, pl. Szczepański 5, pok. 404, tel. 12 423-12-98, e-mail: joanna@solidarnosc.krakow.pl.

SERWIS INFORMACYJNY

Wydawca: Region Małopolski NSZZ „Solidarność”.
Redaguje zespół: Joanna Furtak, Adam Gliksman (red. nac.).
Odpowiedzialny ze strony Prezydium: Henryk Tabędz.
Projekt graficzny: Fabryka Reklamy, tel. (+48 12) 294 81 80. Skład: Joanna Furtak.
Druk: Ekodruk s.c. Nakład 2000.

Adres redakcji: Pl. Szczepański 5, 31-011 Kraków, tel./fax: (012) 423 12 98,
e-mail: info2.krakow@solidarnosc.org.pl, ISSN 1507-0875.

Uwaga! Redakcja zastrzega sobie prawo wprowadzania zmian w materiałach niezamówionych oraz nie gwarantuje zamieszczenia tekstów autorskich przekazanych w formie nieczytelnej. Numer zamknięto 14 grudnia 2014 r.

Po następny numer zapraszamy 18 stycznia 2015 r.
Zapraszamy na stronę internetową: www.solidarnosc.krakow.pl

Spis treści:

O WYBORACH	
Siła w dyscyplinie	3
Wywiad z Przewodniczącym RM W. Grzeszkiem	
AKTUALNOŚCI	
Adam Gliksman	
Wydumany problem?	6
Z REGIONU	8
Adam Gliksman	
Pendolino ponad wszystko?	10
To nie jest rewolucja	12
Wywiad z Przewodniczącym Regionalnej Sekcji Kolejarzy H. Sikorą	
XXVII KZD	
Stanowiska XXVII KZD	14
HISTORIA	
Adam Gliksman	
Uhonorowano prawników	20
Z KSIĘGARNI	22

SIŁA W DYSCYPLINIE

- Serdeczne gratulacje dla Pana za zdobycie po raz kolejny mandatu radnego Sejmiku Województwa Małopolskiego. To z pewnością duża satysfakcja, że wyborcy ponownie Panu zaufali.
- Na pewno mam poczucie satysfakcji i radości, tym bardziej, że startowałem w bardzo trudnym okręgu, obejmującym miasto Kraków, gdzie wielu wyborców prezentuje sympatie dla PO. W poprzednich wyborach PiS w Krakowie zdobył do Sejmiku dwa mandaty, a teraz udało się wywalczyć trzy. Lista PiS, z której startowałem także była bardzo trudna, bo znalazło się na niej szereg osób, które czy to w przeszłości, czy obecnie identyfikują się z „Solidarnością”, zaczynając od mecenasa Zbigniewa Cichonia, byłego senatora PiS, poprzez prof. Jana Tadeusza Dudę czy Mirosława Borutę. Odwoływaliśmy się do tego samego elektoratu, co z jednej strony pozwoliło naszej liście zdobyć dużo głosów, ale też nieuchronnie prowadziło do wewnętrznej rywalizacji. Szkoda, że nie udało się PiS wprowadzić wystarczającej liczby radnych, która pozwoliłaby na uzyskanie większości w Sejmiku. Choć Prawo i Sprawiedliwość wygrało wybory i ma 17 mandatów, to nie było w stanie przejąć władzy w województwie i koalicja PO i PSL będzie nadal rządzić Małopolską. Pierwsze decyzje odnośnie podziału funkcji w województwie już zapadły. Ja – zgodnie z moją deklaracją – nadal będę zasiadał w komisjach zdrowia i polityki prorodzinnej. Decyzją Sejmiku w Komisji Zdrowia będę pełnił funkcję wiceprzewodniczącego.
- **W Województwie Małopolskim zmiany**

we władzach są stosunkowo niewielkie. Jak to wróży Pana działalności w Sejmiku?

- Podobnie jak i w poprzedniej kadencji, nasz klub chce być opozycją konstruktywną. Naszym zadaniem jest akcentowanie błędów i ich wytykanie, ale także uczestniczenie w zmianach, jakie zachodzą w naszym regionie. Na pewno wszelkie działania wspierające inwestycje, poprawiające sytuację na rynku pracy i mające wpływ na sytuację pracowników, będą przez nas podnoszone i mogą liczyć na poparcie. Nie jest to więc program na „nie”. Oczywiście koalicja może nas przegłosowywać, ale myślę, a pokazała to nawet ostatnia dyskusja o budżecie, że przy dyscyplinie możemy własne wnioski i poprawki forsować. Na ostatnim posiedzeniu ławy PO i PSL były puste, więc jeśli koalicja tego nie zmieni, to mogą być niespodzianki. W naszym klubie widać dużą odpowiedzialność za funkcję, które nam powierzono.
- **Niekorzystny układ sił w Sejmiku może jednak spowodować, że głos „Solidarności” może być lekceważony.**
- Na pewno nie będzie łatwo reprezentować związek, bo zaciętrzewienie, które widzimy na ogólnokrajowej scenie politycznej jest także obecne w Sejmiku. Już pierwsze sesje po wyborach to pokazały. Moja rola jako przedstawiciela „Solidarności” będzie trudna, ale będę się starał prezentować związek we wszystkich kwestiach dla nas ważnych, takich jak miejsca pracy, przekształcenia zakładów, wsparcie dla rozwoju transportu, wsparcie dla instytucji kultury i ich pracowników. Mam na uwadze, że



„Jest dziś potrzeba tworzenia w Polsce i pokazywania poszczególnych postaci, liderów, funkcjonujących poza układami partyjnymi i chcących coś robić dla społeczeństwa. W „Solidarności” takie działania nie były konsekwentnie prowadzone ani na szczeblu krajowym, ani na szczeblu regionalnym” – mówi Wojciech Grzeszek, przewodniczący Małopolskiej „Solidarności” podsumowując przebieg wyborów samorządowych w Małopolsce.

w wielu jednostkach podległych województwu nie było od wielu lat podwyżek i o to warto zadbać.

- **W ostatnich wyborach startowało wielu kandydatów popieranym przez „Solidarność” w Małopolsce, a jednak nielicznym udało się zakończyć kampanię z sukcesem.**
- To bardzo złożony problem i na pewno ciekawy materiał do badań dla socjologów. Często Piotr Duda podkreśla, że badania opinii społecznej wskazują na wzrost zaufania do „Solidarności”, które przekracza 30%. Nie przekłada się to jednak na wyniki wyborów. Na pewno nie służy nam obraz medialny związku: wiele razy karykaturalnie przedstawianego jako instytucja roszczeniowa, broniąca przywilejów wąskich grup zawodowych, itd. Niestety codzienna praca, udział w negocjacjach, tworzeniu regulaminów pracy i dbanie o szerokie grono pracowników są pomijane, bo nie są interesujące. Trudno zatem przekonać opinię społeczną, że warto głosować na kandydata z „Solidarności”. Jest jeszcze jedna przyczyna, którą ja osobiście zauważam. Wielu związkowców to ludzie o twardych charakterach, nieidący na układy, mający swoje zdanie – to nie jest popularne w partiach politycznych, gdzie cenione jest podejście pragmatyczne i umiejętność dostosowania się do sytuacji. W partiach jest wielu przedstawicieli wolnych zawodów, a bardzo niewielu pracowników, którzy mają do zaferowania samodzielne stanowiska w sprawach ważnych dla milionów pracujących w Polsce. Stąd partie niechętnie widzą związkowców na czele swoich list i tym trudniej jest pobudzić wrażliwość polityków na sprawy szeregowych pracowników.
- **Wiele mówiło się, że będą to wybory, w których sukces osiągną tzw. ruchy obywatelskie. Były one widoczne w kampanii, ale jednak wyborcy nie byli dla nich łaskawi. Może Polacy wolą mimo wszystko w polityce partie a nie organizacje społeczne, takie jak „Solidarność”?**
- To także szeroki problem. Z jednej strony widać, że jest dziś potrzeba tworzenia i pokazywania poszczególnych postaci, liderów, funkcjonujących poza układami partyjnymi i chcącymi coś zrobić dla społeczeństwa. W „Solidarności” takie działania nie były konsekwentnie prowadzone ani na szczeblu krajowym, ani na szczeblu regionalnym. Sam związek także nie włączył się mocno

w proces wyborczy. Oczywiście były słowa zachęty do kandydowania i do głosowania na naszych kandydatów, ale konkretnego wsparcia tak naprawdę nie było. To na pewno spowodowało niezadowolające wyniki wyborów. Co do ruchów obywatelskich to myślę, że miały one szansę, bo gdzieś indziej ich kandydaci jawili się jako alternatywa dla znanych od lat samorządowców, którymi lokalne społeczności mogły być zmęczone, a gdzie indziej ich atutem była autentyczna chęć zmian. Warto podkreślić, że takie komitety osiągały powodzenie w mniejszych miejscowościach, choć nie sposób nie zauważyć, że często za nimi stały partie polityczne. Wybory pokazały także hegemonię trzech partii PiS, PSL i PO, które opanowały scenę polityczną. Wynik wyborów to temat do naszej dyskusji wewnętrznej. Związek ma teoretycznie potencjał, ale nasi członkowie także mają różne sympatie i niekoniecznie przy urnie kierują się kwestiami ważnymi dla związku.

- **Nie sposób pominąć temat kontrowersji związanych z liczeniem głosów. Padają oskarżenia o fałszowanie a nawet fałszerstwo wyborów. To dodatkowo osłabia zaufanie Polaków do znaczenia wyborów.**
- To z pewnością jest niepokojące zjawisko. Niedawno byłem na promocji książki Andrzeja Nowaka „Uległość czy niepodległość”, który podnosi w niej ten temat, zauważając, że po pierwszych wyborach w 1989 r. frekwencja, która przekroczyła 60% już nigdy nie była tak dobra. To było wynikiem też rozczarowania, że nie potrafiono skonsolidować zwycięstwa obozu opozycji, dotrzymując ustaleń z okrągłego stołu, m.in. ratując tzw. listę krajową i zmieniając ordynację wyborczą. To był pierwszy powód braku zaufania, bo okazało się, że politycy mogą zrobić, co chcą, niezależnie od woli społeczeństwa. Dziś te frekwencje wyborcze pokazują, że większość społeczeństwa nie chce chodzić na wybory. Nie znamy ich poglądów politycznych i nie wiemy jak zmieniliby scenę polityczną. Mamy kryzys zaufania do państwa. Wielu Polaków uważa, że wybory nic nie dadzą, że nic się nie zmieni, dominuje przekonanie, że nowi politycy nie wniosą nic pozytywnego. Afera z liczeniem głosów, protesty wyborcze, niespotykana ilość głosów nieważnych wpisują się w ten kryzys państwa, o którym się mówi i na który składają się kolejne afery z udziałem polityków partii rządzącej. Widać, że państwo sobie z tym nie radzi.

To źle wróży przyszłości wyborów w Polsce, ale trzeba jednak wyciągać wnioski, by taka sytuacja już się nie powtórzyła. Wielu z nas przez wiele lat pracowało w komisjach wyborczych i choć nie było takiej techniki, to wyniki znane były po jednym czy dwóch dniach.

Dziś to trwa dłużej, jest wiele wątpliwości, a do tego widzimy butę i nonszalancję komisji wyborczej, która nie dostrzega istoty problemu.

– **Dziękuję za rozmowę.**

Rozmawiał Adam Gliksman

Refleksje po wyborach

Myślenie - powyborcza rzeczywistość

Przeglądając wypowiedzi forumowiczów i słuchając głosów wszechobecnej krytyki wydawać by się mogło, że po wyborach będziemy w innej rzeczywistości. Nic bardziej mylnego. Po wyborach skład piastujących urzędy wiele się nie zmienił.

Burmistrzem pozostał sprawujący ten urząd Maciej Ostrowski wygrywając wybory stosunkiem głosów 56:44 z jedynym kontrkandydatem startującym z listy Prawa i Sprawiedliwości. Pozycja burmistrza została umocniona wynikiem wyborów Rady Miejskiej, w której 13 mandatów zajęli kandydaci z List KWW Macieja Ostrowskiego. Wszyscy pozostali Radni objęli 9 mandatów, w czym 6 z PiS. W radzie mamy jedną osobę mocno działającą w „Solidarność”, Przewodniczącą Międzyzakładowej Komisji Oświaty NSZZ „Solidarność” w Myślenicach Bogusława Podmokłego.

Wybory do Rady Powiatu Myślenickiego wygrało Prawo

i Sprawiedliwość uzyskując 13 na 25 mandatów. Z tej listy w wyborach startowało czterech członków „Solidarność”. Ze względu na bardzo bezwzględną i oszczerczą kampanię wyborczą, kierując się hasłami odpowiedzialności i solidarności, nie mogliśmy w takiej farsie uczestniczyć. Trzem naszym członkom, startującym pierwszy raz, nie udało się zdobyć wystarczającej ilości głosów. Większość radnych to osoby z poprzedniej kadencji.

Niezrozumiałym dla nas, sprzecznym z deklaracjami przedwyborczymi PiS okazał się fakt, że na pierwszej sesji Rady Powiatu, mimo bezwzględnej większości radni PiS nie zdążyli wybrać swojego starosty. Za to mniejszość stała się większością – starostą nadal pozostał Józef Tomal.

Dla nas kiepskim pocieszeniem jest, że nie braliśmy w tym udziału. Boli fakt, że najbliższe cztery lata dla myślenickiego szpitala nie napawają optymizmem.

Wojciech Tomal

O wyborach słów kilka

O mandaty w wyborach samorządowych 16 listopada br. do poszczególnych rad na funkcję burmistrzów, wójtów ubiegało się na terenie powiatu dębickiego 690 kandydatów. Skąd aż tylu? Moim – skromnym oczywiście – zdaniem na taki stan rzeczy miało wpływ kilka zjawisk. Jest to niezwykle trudne, ale postaram się je zidentyfikować, korzystając oczywiście z różnych źródeł, zarówno zasłyszanych w swoich kręgach, jak również w oparciu o to, co mówi „autobus”.

Komitety partyjne – te jak wynika z ich pragmatyki, były zobligowane do wystawiania kandydatów na wszystkie pozostające do wyborów funkcje i pełne zapewnienie list do rad. Nie zawsze robiły to racjonalnie i odpowiedzialnie, a nadrzędnym celem było to, by na listach znaleźli się kandydaci, którzy zdobędą jak największą liczbę głosów. Program i przekonania „ideologiczne” stawiano na drugim miejscu. Czy tak powinno być? Zapewne nie.

Komitety „samorządowe” – tworzone w większości przez dotychczas sprawujących władzę wójtów, burmistrzów z kampaniami wyborczymi pod przykryciem działalności samorządowej i w większości za samorządowe pieniądze. Te miały najwięcej szans na zdobycie mandatów. Pomieszal

się PSL z SLD, PO i z innymi przybudówkami. Niby komitety oddzielne, a osoby te same: cztery lata temu startujące z PiS dzisiaj na innych listach. No cóż, taka koniunktura.

Komitety Wyborcze Wyborców – te miały chyba najtrudniej, bo musiały zmierzyć się z partyjnymi „sztyldami” i ogólnopolską kampanią wyborczą.

Dlaczego tak trudno nam zrozumieć, że samorząd należy i musi się uwolnić od sterowanej z Warszawy decyzyjności i zarządzania. Jakoś większość z kandydatów głosi populistyczne hasła o oddaniu głosu i podejmowaniu decyzji przez mieszkańców danej gminy czy też miasta, niemniej jednak, gdy przychodzi do jej podjęcia, odzywa się populistyczne „my władza”.

Podsumowując wynik wyborów na terenie powiatu dębickiego: nie ma podstaw do zbytniego narzekania, koalicja PiS i KWW Wspólnota Ziemi Dębickiej wprowadziła dwóch kandydatów do sejmiku (z pięknym wynikiem prezesa Wspólnoty Stefana Bieszczada, który zdobył niemal tysiąc głosów), 8 radnych w radzie powiatu i 17 radnych w radzie miejskiej. Widoczni jesteśmy również w poszczególnych gminach.

Waldek Cieślą, Dębica

Adam Gliksman

WYDUMANY PROBLEM?

Przypnijmy, że w środę 3 grudnia br. (na kilka dni przed dużą manifestacją nauczycieli w Warszawie) Minister Edukacji opublikowała list otwarty do rodziców, w którym „delikatnie” przypomniała, że w trakcie zbliżającej się przerwy świątecznej w dni wolne od nauki szkoły mają obowiązek zapewnić opiekę nad uczniami w tym czasie: „Drodzy Rodzice i Opiekunowie — pamiętajcie, że macie prawo, by nauczyciele zaopiekowali się Waszym dzieckiem podczas przerwy świątecznej. Jeśli macie taką potrzebę, zgłoście tę prośbę dyrektorom szkół. Przerwa świąteczna, która w tym roku jest zatwierdzona między 22 a 31 grudnia, nie jest czasem wolnym od pracy dla nauczycieli. Wolne, tak jak wszyscy, nauczyciele mają jedynie w dni świąt. W inne pozostają do dyspozycji dyrektora. Tak więc dyrektor, na Waszą prośbę, może zaplanować, aby nauczyciele w tym czasie prowadzili zajęcia z Waszymi dziećmi” — pisze minister w piśmie, które najprawdopodobniej po raz pierwszy w historii zostało w tej sprawie wystosowane przez resort edukacji.

Nic zatem dziwnego, że jego pojawienie wzbudziło zainteresowanie, a następnie zdziwienie i wzburzenie. Wymowa listu jest bowiem jasna: nauczyciele nie licząc się z sytuacją rodziców, chcą wykorzystać nadarzącą się okazję do większej ilości dni wolnych, wskutek czego szkoły na ponad dwa tygodnie

zostaną zamknięte, a z problemem zorganizowania opieki nad dziećmi rodzice zostaną pozostawieni sami sobie. To znaczy zostaliby, gdyby nie mężna pani minister, która na przekór związkowemu lobby nie chce dopuścić do nadużyć i psuje szyki dyrektorom, chcącym uciec od ciężącego na nich obowiązku. W tym celu MEN uruchomił nawet specjalny numer telefonu, a także pocztę mailową — za pomocą których można składać donosy na dyrekcje poszczególnych szkół.

Próba dyskredytacji

Na list błyskawicznie zareagowała Krajowa Sekcja Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność”, która w swoim stanowisku z dn. 4 grudnia br. podkreśla, że list pani minister stanowi „próbę dyskredytacji zawodu nauczyciela w oczach opinii publicznej poprzez insynuowanie, że pracownicy oświaty mogą próbować w okresie zbliżającej się zimowej przerwy świątecznej uchylać się od obowiązku opieki nad dziećmi. Dodatkowo należy wskazać, iż niepodanie przez panią minister w jej lakonicznym oświadczeniu jakiegokolwiek podstawy prawnej, będzie skutkowało pogłębieniem się chaosu panującego w polskich szkołach w zakresie czasu pracy nauczycieli.”

Ministerstwo broni się, że chciało jedynie przypomnieć rodzicom o obowiązującym prawie. Jednak tę argumentację osłabia zawarta w liście zachęta dla rodziców do składania donosów

Rzeczywista troska o uczniów i rodziców czy raczej próba dyskredytacji zawodu nauczyciela i chęć doprowadzenia do konfliktu na linii rodzice – nauczyciele? List otwarty minister edukacji, w którym zachęca do składania donosów na szkoły, które ewentualnie uchylałyby się przed organizacją opieki nad uczniami podczas rekordowej przerwy świątecznej w polskich szkołach rozbuździł gorące emocje.

w przypadku, gdyby szkoły nie organizowały opieki nad dziećmi.

Przepisy są jasne

Jak zatem wygląda prawda? Kwestię organizacji roku szkolnego reguluje rozporządzenie ministerialne, jeszcze z 2002 r., które przewiduje, że dyrektor szkoły mógł do 30 września 2014 r. określić i podać liczbę dni wolnych dla uczniów od nauki (do 6 dni w przypadku szkół podstawowych, zasadniczych i zawodowych, do 8 dni dla gimnazjów i do 10 dla liceów i techników). Określenie tych dni nie zwalnia jednak szkoły z obowiązku zorganizowania zajęć wychowawczo-opiekuńczych dla uczniów. Zdaniem związków zawodowych nauczyciele nigdy od tego obowiązku nie uchylali się.

Warto przypomnieć także, że ramowy kalendarz roku szkolnego 2014/15 został przygotowany przez sam resort edukacji, który określił w nim początek przerwy bożonarodzeniowo-noworocznej na 22 grudnia i jego zakończenie na 31 grudnia br. Ponieważ 1 i 6 stycznia są dniami ustawowo wolnymi, znacząca część szkół ustaliła, że także piątek 2 stycznia i poniedziałek 5 stycznia będą dniami wolnymi od lekcji, a zajęcia po przerwie świątecznej rozpoczną się 7 stycznia br. Nauczycielska „Solidarność” przypomina, że dni 2 i 5 stycznia 2015 r. mogły zostać wyznaczone jako dodatkowe dni wolne od zajęć dydaktyczno-wychowawczych tylko w przypadku zasięgnięcia przez dyrektora szkoły opinii rady szkoły lub placówki, a w przypadku szkół lub placówek, w których rada nie została powołana, rady pedagogicznej, rady rodziców i samorządu uczniowskiego i przy uwzględnieniu warunków lokalowych i możliwości organizacyjnych szkoły lub placówki. „Ten ostatni aspekt organizowania dodatkowych zajęć wychowawczo-opiekuńczych, czyli warunki lokalowe i możliwości organizacyjne szkoły, pani minister w swoim liście całkowicie pominęła. Fakt ten, w dobie przyzwolenia Ministerstwa Edukacji Narodowej na likwidację kolejnych szkół i placówek, nie może zresztą dziwić.” – czytamy w stanowisku SKOiW NSZZ „Solidarność”. Katarzyna Ryblewska-Marewicz, wiceprzewodnicząca Sekcji Oświaty i Wy-

chowania Regionu Małopolskiego NSZZ „Solidarność” zwraca także uwagę na problem, o którym minister nie wspomina – otwieranie szkoły w dodatkowe dni i organizacja zajęć prowadzi do wzrostu kosztów np. ogrzewania, które to wydatki borykające się z problemami finansowymi placówki próbują ciąć.

Minister woli media niż dyrektorów

Długa przerwa dla wielu pracujących rodziców jest korzystna, bowiem mogli tak zaplanować pracę, by wziąć w te dni urlop. Dla tych, którzy nie mogą jednak skorzystać z dni wolnych, pojawia się problem zorganizowania czasu wolnego dla dzieci poza szkołą. Tyle, że taka sytuacja ma miejsce co roku. „Szkoly starają się co roku wychodzić naprzeciw oczekiwaniom rodziców. Niektóre z nich proszą o pisemne deklaracje co do godzin, w jakich byłoby zapotrzebowanie na zorganizowanie opieki. Natomiast trzeba podkreślić, że dziś rodzice pracują w bardzo różnych godzinach, często do późna i oczekiwaliby takiej opieki np. do godz. 18:00. Tę kwestię należałoby dokładnie uregulować.” – mówi Katarzyna Ryblewska-Marewicz.

Nauczycielska „Solidarność” przypomina pani minister, że choć za organizację zajęć pozalekcyjnych bezpośrednio odpowiada dyrektor szkoły, to podlega on za pośrednictwem kuratorów wojewódzkich Ministerstwu, a więc Ministerstwo mogło rozwiązać we własnym zakresie tę kwestię, dopilnowując jedynie przestrzegania przepisów. Zamiast tego zdecydowano się na rozesłanie listu, który przez kilka dni stanowił pożywkę głównie dla mediów i wzbudził tak duże emocje.

„KSOiW NSZZ Solidarność wyraża zdecydowany sprzeciw wobec konfliktowania przez panią minister dwóch ważnych podmiotów życia szkoły: Rodziców i Nauczycieli. Dobre efekty pracy wychowawczej, edukacyjnej i opiekuńczej są możliwe tylko w drodze pełnej współpracy opartej na wzajemnym zaufaniu. Postawa pani minister wyrażona w liście stoi w jawnej sprzeczności z jej działaniami w odniesieniu do głosu rodziców zaniepokojonych obowiązkowym posyłaniem sześciolatków do szkół.” – czytamy w stanowisku SKOiW NSZZ „Solidarność”.

Mikołaj na Rajskiej

Tradycyjnie, jak co roku, 6 grudnia członkowie Prezydium Zarządu Regionu Małopolskiego odwiedzili Placówkę Opiekuńczo-Wychowawczą „Dzieło Pomocy Dzieciom” w Krakowie przy ul. Rajskiej. Dzieci przedstawily krótki program artystyczny, po czym otrzymały prezenty mikołajkowe. W miłej i radosnej atmosferze spędzono wspólnie czas, a wiadomo, że są to dzieci ciężko doświadczane przez los i wymagające szczególnej opieki i uwagi.

Małopolska „Solidarność” od wielu lat wspomaga dzieci z tego Ośrodka, do czego zachęcamy również naszych członków i sympatyków. Wpłacając darowiznę lub 1% na konto Fundacji czynimy mały gest, dzięki któremu m.in. pomagamy zorganizować wypoczynek letni i zimowy dla sierot społecznych oraz wspieramy działania Placówek przy ul. Rajskiej w Krakowie i w Żmijce.

Więcej informacji na temat Ośrodka na stronie www.dpd.pl.

(i)



Lerg i MPEC w Krakowie wyróżnione

Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Krakowie i LERG z Pustkowa znalazły się wśród laureatów VII edycji konkursu „Pracodawca Przyjazny Pracownikom”.

Celem konkursu organizowanego przez NSZZ „Solidarność” jest promowanie pracodawców, którzy wyróżniają się w stosowaniu dobrych praktyk w zakresie przestrzegania przepisów prawa pracy,

a w szczególności dbają o stabilność zatrudnienia, przestrzeganie zasad bezpieczeństwa i higieny pracy oraz respektują prawo do zrzeszania się w związki zawodowe.

W tegorocznej edycji Komisja Certyfikacyjna, w której zasiadają przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, przedstawiciel Prezydenta RP, członek Rady Ochrony Pracy i przedstawiciel Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” postanowiła wyróżnić 19 zakładów pracy.

Wśród nagrodzonych znalazły się dwie firmy z Regionu Małopolskiego NSZZ „Solidarność”: Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Krakowie oraz Lerg SA z Pustkowa (powiat dębicki). Patronat nad konkursem objął tradycyjnie Prezydent RP.

majlech

Spotkania Barbórkowe

W dniu 4 grudnia br. odbyła się uroczysta akademia z okazji Dnia Górnika w byłej cechowni Kopalni „Bolesław” w Bukownie. Osobom zasłużonym zostały wręczone odznaczenia państwowe, zakładowe, branżowe i związkowe. Wśród odznaczonych znalazły się osoby będące członkami „Solidarności”.

Honorowe Szpady Górnicze otrzymali: Stanisław Pasich, Adam Kaliwoda, Kazimierz Siola, Marek Włodek, Stanisław Mędrak i Przemysław Wdowik.

Honorowy Kordzik Górniczy otrzymał Jacek Kołodziejczyk. Złoty Medal za Długoletnią Służbę – Krzysztof Strzelec, a Dariusz Wójcik – Srebrny Medal za Długoletnią Służbę.

Medal Zasłużony dla Górnictwa RP otrzymał Artur Szot, natomiast Zasłużony dla Kopalni „Pomorzany” Artur Karoń i Przemysław Kluczewski.

Natomiast w dniu 6 grudnia br. w hali Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Bukownie miała miejsce tradycyjna Karczma Piwna, która odbyła się już po raz 46. Około 500 osób bawiło się śpiewając i kołysząc się w rytm muzyki, pijąc piwo z ozdobnych kufli oraz świętując przy tradycyjnej golonce. Nie zabrakło konkursów z nagrodami, a zabawę poprowadził zespół Oskard.



Podobne obchody Dnia Górnika odbyły się w ZG „Janina” w Libiążu, w garlickim „Gliniku” i Kopalni Soli w Wieliczce. Ciężkie warunki, w jakich przyszło pracować górnikom, są wynagradzane podczas ich święta, na które czekają cały rok. Spotkania Barbórkowe są okazją do wspólnej zabawy z kolegami, z którymi na co dzień dzielą trudy górniczego zawodu. Środowisko górnicze uważa, że jest to jeden z najważniejszych elementów górniczej tradycji, który będzie kultywowany tak długo, jak długo trwać będzie górniczy stan.

(i)

Pierwsze dary trafiły na Ukrainę

Pierwsze dary, zebrane przez Małopolską „Solidarność” trafiły na wschód Ukrainy za pośrednictwem Stowarzyszenia Pokolenie.

„Do potrzebujących trafiły m.in. ubrania, koce, śpiwory, lekarstwa i środki czystości” — mówi Katarzyna Niewiadomska-Węgrzyniak, która koordynuje z ramienia Małopolskiej „Solidarność” akcję pomocy dla mieszkańców Ukrainy.

Przypomnijmy, że kilku tygodni temu Zarząd Regionu Małopolskiej „Solidarność” podjął decyzję o włączeniu się w akcję pomocy Ukraińcom. Przez ten czas zbierano przede wszystkim dary rzeczowe, które mieszkańcom wyniszczonej wojną wschodniej części Ukrainy są bardzo potrzebne. „Zbliży się zima, potrzeby rosną, więc każdy dar ma znaczenie, bo potrzeby na wschodzie Ukrainy są olbrzymie” — mówi Przemysław Miśkiewicz, były opozycjonista i przedstawiciel Stowarzyszenia Pokolenie, który w jego imieniu odbierał z Krakowa dary.

Przypominamy, że akcja jest prowadzona cały czas — można więc nadal w siedzibie Zarządu Regionu oraz w siedzibach biur „Solidarność” zostawiać dary dla Ukraińców.

majlech

Apel o pomoc dla Agaty Porzuczek

Drodzy Przyjaciele, Koleżanki i Koledzy!

Zwracam się do Was z prośbą o pomoc w leczeniu Agaty — córki naszej koleżanki Barbary Porzuczek.

Agata ma 31 lat, jest doktorem nauk weterynaryjnych (jej pasją są konie). Agata to dobra, wesoła, miła, mądra i wrażliwa dziewczyna, która nie jest obojętna na potrzeby drugiego człowieka.

Niejednokrotnie doświadczyłam sytuacji, w których ta wyjątkowa osoba z ogromnym zaangażowaniem i determinacją pomagała mi oraz innym.

Nagle, dwa tygodnie temu Agata dowiedziała się, że jest ciężko chora. W tym czasie jej dotychczasowe życie jakby się zatrzymało. Usłyszała diagnozę: rak trzeciego stopnia. Badania wykazały, że jest to rak bardzo agresywny, który rozwija się w szybkim tempie. Jedyną szansą na wyleczenie jest poddanie się leczeniu w Klinice w Monachium, stosującej niedostępne w Polsce metody leczenia, uzyskując przy tym wysoką jego jakość i skuteczność w tego typu przypadkach. Koszty leczenia są ogromne.

W odpowiedzi na dobro, jakie Agata i jej mama okazywały innym, proszę Was — ludzi wielkiego serca — przyjaciół — pomóżmy w leczeniu i odzyskaniu wiary w to, że życie jeszcze przed nią.

Wierzę, że jesteśmy wspaniałymi ludźmi, którzy razem mogą osiągnąć wiele i sprawić, że być może uratujemy życie Agatce. A nasz dar serca będzie odpowiedzią na to, że życie ludzkie ma największą wartość.

Dziękuję, liczę na Was...

Barbara Miszczuk

Przewodnicząca NSZZ „Solidarność” w PKP S.A.

Podaję nr konta w Fundacji:

Fundacja EDF Polska

Getin Noble Bank S.A. III POK Rybnik

66 1560 0013 2353 6765 9000 0010

z dopiskiem: Agata Porzuczek

Adam Gliksman

PENDOLINO PONAD WSZYSTKO?

Przyzwyczailiśmy się, że w ostatnich latach każda zmiana rozkładu jazdy PKP wzbudzała duże emocje wśród pasażerów. Tym razem jednak główną obawą była nie tyle likwidacja połączeń regionalnych, co wzrost kosztów podróży między największymi metropoliami, wywołany wprowadzeniem na polskie tory składów Pendolino.

Ładniej, drożej i bez wyboru

Ogłoszenie nowego rozkładu jazdy PKP – uwzględniającego składki Express Intercity Premium, przyjęto z ulgą i nadzieją, że trwająca już od wielu miesięcy telenowela pod nazwą Pendolino dobiegnie, o ile nie do końca, to przynajmniej do szczęśliwego zakończenia jej pierwszego sezonu, naznaczonego oczekiwaniem na pojawienie się tego już niemal mitycznego pociągu na polskich torach. Niestety, szybko okazało się, że w nowym rozkładzie jazdy PKP, który właśnie wszedł w życie, niemal wszystko podporządkowano właśnie pociągowi dużych prędkości. Ofiarami tej polityki stały się pociągi InterRegio Przewozów Regionalnych, a wśród nich bardzo popularny i oblegany przez pasażerów „Matejko”, który codziennie woził pasażerów na trasie Kraków – Warszawa.

Zgodnie ze starym rozkładem pasażerowie mogli rano skorzystać z dwóch tańszych pociągów na trasie z Krakowa do Warszawy. O godzinie 5:56 mogli wsiąść w pociąg TLK, którym za jedyne 54 zł w ciągu 3 godz.

i 19 min. mogli dojechać do Warszawy. O 7:01 odjeżdżał zaś z Dworca Głównego pociąg „Matejko” należący do Przewozów Regionalnych (53,90 zł). Ofertę tę uzupełniały pociągi Intercity, odjeżdżające o 6:20 i 8:18 (bilet w cenie 120 PLN). Podobny wybór cenowy mieli podróżni wracający po południu z Warszawy. Trudno było właściwie znaleźć osoby niezadowolone z tego układu, choć trzeba przyznać, że tańsze popołudniowe pociągi na trasie Warszawa – Kraków często były przepełnione. Jednak możliwość zaoszczędzenia ponad 130 zł dla podróżnych z mniej zasobnym portfelem lub poruszających się na tej trasie w sprawach prywatnych była wystarczającym argumentem za wyborem tego środka lokomocji.

Po wprowadzonych wraz z nowym rozkładem zmianach w przyzwoitych godzinach rannych z Krakowa do Warszawy pojedziemy już tylko pociągami Intercity – Express Intercity z biletem za 120 zł oraz Express Intercity Premium, obsługiwany przez Pendolino. Po południu z Warszawy do Krakowa – w godzinach szczytu jeździć zaś będą wyłącznie Pendolino. Koszt biletu w tym pociągu – choć oficjalnie zaczyna się od 49 PLN, to w rzeczywistości dla większości pasażerów, którzy nie „załapią się” do puli 20 biletów w tej cenie – będzie wynosił od 105 do 150 PLN, a więc co najmniej o 100% więcej niż dotychczas.

Żegnaj Matejko

Powody zniknięcia pociągów TLK i PR na tej trasie nie są tajemnicą. Co prawda będziemy mieli dwa pociągi TLK na trasie Kraków – Warszawa (jeden przed godziną



„Matejko” był jednym z najbardziej popularnych składów.

5, a drugi przed godziną 11), ale w pierwszym przypadku wyjazd zaplanowano bardzo wcześnie, a w drugim przypadku przyjazd w godzinach popołudniowych znacząco ograniczy wielu osobom podróżujących służbowo możliwość skorzystania z tego połączenia.

Zmiana ta jest wynikiem zarezerwowania najatrakcyjniejszych godzin odjazdów dla Pendolino. Jak się bowiem okazuje pociągi Intercity posiadają status pociągów służby publicznej i ich rozkłady jazdy są tworzone w pierwszej kolejności. Podróżni, którzy nie chcą przepłacać i korzystać z droższych pociągów ICE muszą zatem liczyć się z mniej

atrakcyjnymi godzinami ich kursowania i z dłuższym czasem przejazdu.

To właśnie ten argument przesądził o losie „Matejki”, który nie przetrwał konkurencji z licznymi składami Pendolino mknącymi między Krakowem a Warszawą.

Nie sposób nie zauważyć, że z takiego obrotu sprawy cieszą się — najprawdopodobniej słusznie — firmy autokarowe i tanie linie lotnicze. Z opinii zawiedzionych podróżnych wynika, że wielu z nich przesiądzie się z pociągów do autobusów, samolotów i samochodów. Czy Pendolino, które miało zbawić polską kolej, może ją pogrzężyć?

Duże prędkości - duże koszty?

Dyskusje na temat cen biletów w Express Intercity Premium spowodowały mnie do małego eksperymentu. Postanowiłem sprawdzić, ile musiałbym zapłacić za podobne podróże francuskim TGV, włoską Freccia Rossą, niemieckim InterCityExpress i polskim Express Intercity Premium.

Jak w każdym eksperymencie potrzebne były jego ramy i warunki. Założyłem zatem, że mam zamiar przejechać koleją dużych prędkości dystans około 300 km (zbliżony do odległości Kraków — Warszawa) do stolicy danego kraju na piątkowe spotkanie rozpoczynające się o godz. 10:00 9 stycznia 2015 r. Po spotkaniu chcę zostać na miejscu na weekend i wrócić do domu późnym wieczorem w niedzielę 11 stycznia 2015 r. Przy zakupie biletów chciałem skorzystać z najtańszych możliwych taryf, nie posiadając jednak żadnych tytułów do zniżek w postaci kart lojalnościowych, legitymacji, itd.

Na pierwszy rzut Francja i moja podróż pociągiem relacji Metz — Paryż. Ze stolicy Lotaryngii wyjeżdżam TGV w piątek o 6:30, by już o 8:05 (czas przejazdu 1:35) h zameldować się w Paryżu. Za bilet płacę 33 euro. Powrót w niedzielę wieczór jest niestety droższy, by dostać się do domu na 21:04 muszę zapłacić 60 euro. Późniejsze połączenia są jednak o prawie połowę tańsze. 93 euro za podróż w obie strony to sporo.

W Niemczech postanawiam sprawdzić trasę między dwoma najładniejszymi miastami naszych zachodnich sąsiadów: Hamburgiem i Berlinem. Znad Łaby wyjeżdżam o 7:06, by już o 8:48 (czas przejazdu 1:42 h) znaleźć się na Dworcu Głównym w Berlinie. Za bilet w obie strony zapłacę 60 euro.

Sprawdźmy jeszcze Włochy. Z Mediolanu do Rzymu trasa jest znacznie dłuższa (ok. 600 km), ale spróbujmy. Najszybszym z pociągów włoskich — Freccia Rossa — wyjeżdżam ze stolicy mody o 6:08, by już o 9:10 wysiąść na stacji Roma Termini! Za podróż płacę 39 euro i to tylko dlatego, że tańsze taryfy zostały już wcześniej sprzedane. W niedzielne popołudnie obłożenie

pociągów jest jeszcze większe, więc muszę się zadowolić biletem za 59,90 euro. Dla porównania krótszy o niemal połowę dystans z Florencji do Rzymu (ok. 320 km) w wybrane przeze mnie dni mogę pokonać w obie strony tym samym rodzajem pociągu za 48 euro, a czas przejazdu w jedną stronę: 51 minut.

Czas na Polskę. Niestety nie mogę kupić biletów wcześniej niż 30 dni przed odjazdem, więc sprawdzam inne dwa weekendy i okazuje się, że w obu przypadkach mogę kupić bilety na Pendolino na trasie Kraków — Warszawa w promocyjnej cenie 49 PLN w jedną stronę, co oznacza, że łącznie za podróż zapłacę 98 PLN (23,5 euro).

Czas na podsumowanie. Mimo znaczących inwestycji w ostatnich latach czas przejazdu pociągiem w Polsce wciąż pozostaje w tyle za innymi krajami. Nieśmiało można przypomnieć, że kilkanaście lat temu ekspresy jeździły na trasie Kraków — Warszawa tylko o kilka minut dłużej niż obecne Pendolino. Rekordowo szybko są włoskie pociągi. Przejazd około 280 km z Florencji do Rzymu w ciągu 51 min. robi wrażenie.

Przyjrzyjmy się cenom. Najtaniej zapłacę za podróż naszym Pendolino — 23,5 euro, a najdrożej za TGV we Francji — 93 euro. Jest jednak i druga strona medalu. W lutym ilość biletów promocyjnych w Pendolino zmniejszy się z 60 do 20 na pociąg, co oznacza, że prawdopodobieństwo zakupu najtańszych biletów znacznie się zmniejszy, a za podróż zapłacę co najmniej 210 PLN (nieco ponad 50 euro).

Na koniec jeszcze jedno porównanie: dla przeciętnie zarabiającego Włocha koszt przejazdu na wybranej trasie stanowiłby zaledwie 2,5% jego pensji, dla Niemca 2,94%, dla Polaka 3,45%, a dla Francuza 4,3 5%. Pamięamy jednak w trzech powyższych przypadkach nie udało nam się upolować najtańszych biletów. Jeśli uwzględnilibyśmy ten scenariusz w Polsce, to wówczas przeciętnie zarabiający mieszkaniec Krakowa za podróż do stolicy zapłaciłby 7,69% swojej pensji.

Adam Gliksman



TO NIE JEST REWOLUCJA

„Poza znaczącą jakościową zmianą taboru na kolei, wracamy jedynie obecnie do sytuacji sprzed kilku lat, gdy przejazd na trasie Kraków – Warszawa zajmował nieco ponad 2,5 godz. To nie jest żadna rewelacja czy rewolucja za te pieniądze. Mówienie przy okazji uruchomienia Intercity Premium o nowoczesnej kolei jest grubą przesadą.” – mówi Henryk Sikora, przewodniczący Regionalnej Sekcji Kolejarzy NSZZ „Solidarność” przy Regionie Małopolskim.

- **Nowy rozkład jazdy kolei ponownie wywołał kontrowersję, choć trzeba przyznać, że tym razem emocje dotyczą głównie likwidacji tańszych połączeń wypieranych przez Intercity Premium.**
- Rzeczywiście, w skali kraju i całej sieci kolejowej sytuacja nie jest zła. Wyjątek stanowią Tanie Linie Kolejowe (należące do PKP Intercity SA – przyp. red.), czyli najtańsze połączenia obsługiwane przez Intercity. Już w trakcie bieżącego roku niektóre pociągi TLK zostały przekwalifikowane na ekspresowe i w ślad za tym wzrosła także i taryfa przewozowa, a więc te z natury rzeczy tańsze pociągi, stały się droższymi. Trzeba podkreślić, że TLK, a szczególnie te kursujące na najdłuższych relacjach, są najmniej rentowne i to jest problem dla przewoźnika. Spółka stara się bowiem, by następował wzrost rentowności wszystkich pociągów. Jednym ze sposobów osiągnięcia tego celu jest przekwalifikowanie tańszych połączeń na ekspresy, a drugim jest ich likwidacja. Oczywiście do każdego pociągu TLK stosowane są dopłaty na podstawie umowy z Ministerstwem Infrastruktury i Rozwoju, a więc straty ponoszone przez TLK są refundowane przewoźnikowi na podstawie umowy. Jednak celem spółki jest bilansowanie kosztów

prowadzenia poszczególnych pociągów. Dla nas istotne jest to, by nie likwidować połączeń, bo po pierwsze każdy pociąg daje pracę kolejarzom. Po drugie, utrzymanie linii jest mimo wszystko możliwe dzięki wspomnianej dotacji, zagwarantowanej w umowie z ministerstwem. Po trzecie – z punktu widzenia pasażera – to bardzo ważne, że są utrzymywane tańsze połączenia, a kolej nie nastawia się wyłącznie na połączenia szybkie i drogie, na które stać będzie tylko firmy, a nie indywidualnego klienta. Taką ofertę w Intercity stanowiły pociągi TLK, gdzie w nieco gorszych składach, proponowano za stosunkowo niewielkie pieniądze, przewóz z różnych rejonów Polski do Warszawy, czy między dużymi aglomeracjami miejskimi. Jesteśmy wszyscy za tym, żeby pociągi TLK spełniały nadal taką rolę. Jeśli chodzi o nasze podwórko krakowskie, to analiza dotychczasowego i nowego rozkładu jazdy pokazuje, że połączeń TLK jest tyle samo. Moim zdaniem nowa oferta jest na podobnym poziomie jak poprzednia, a nowa kategoria Intercity Premium nie zmniejszyła ilości połączeń w ofercie TLK. W ramach IC Premium został wprowadzony także dynamiczny system sprzedaży, który umożliwił wcześniejszy zakup

tańszych biletów przez Internet. Ta wyjściowa cena (49 PLN) jest niska, więc można także Pendolino pojechać na trasie z Krakowa do Warszawy stosunkowo tanio.

- **Niestety pula tych tańszych biletów jest bardzo skromna: 20 na pociąg. Głównym problemem wydaje się jednak nie tyle zamiana TLK w IC, ale wypieranie przez Intercity pociągów Przewozów Regionalnych. W Krakowie ze szczególnym oburzeniem przyjęto likwidację pociągu „Matejko” cieszącego się zarówno ze względu na cenę, jak i godziny odjazdów bardzo dużą popularnością. Z dużą dozą prawdopodobieństwa można przyjąć, że pasażerowie przesiadają się teraz do tańszych w stosunku do Pendolino połączeń autobusowych, samochodowych czy nawet samolotowych.**
- Tę ofertę miały Przewozy Regionalne, a więc inny przewoźnik, stosujący inne taryfy, według których przejazd tym pociągiem kosztował 54 zł. Rzeczywiście można się zgodzić z powyższą opinią. Z drugiej jednak strony Intercity zaoferowały dwa pociągi TLK na trasie Kraków – Warszawa odjeżdżające o godz. 4:59 i 10:44 (cena biletu w 2 klasie wynosi 60 zł.). Odjazd tego pierwszego pociągu następuje stosunkowo wcześniej, ale umożliwia dojazd do Warszawy przed godz. 8. Jest to jakaś alternatywa.
- **Wypieranie Przewozów Regionalnych przez Intercity to kolejny argument dla zwolenników tezy, że projekt umownie zwany „Pendolino” miał być tylko wyłącznie projektem PKP Intercity, a nie projektem całej kolei, który pozwoliłby na poprawę wizerunku, jakości połączeń, skrócenie czasu podróży, czy wreszcie podjęcie wyzwania rzuconego przez innych przewoźników.**
- Wszyscy wiemy, że cały projekt Intercity Premium, oparty o zakup Pendolino, od początku był bardzo kontrowersyjny i stanowił działanie PR, tworzące pozytywną etykietę, która dla kolei ma być wykreowana właśnie przez ten luksusowy i drogi produkt. Jak się jednak okazało ten produkt ma wiele niedoskonałości. Na pewno

wrzawa i mówienie przy okazji uruchomienia Intercity Premium o nowoczesnej kolei jest grubą przesadą. Trzeba podkreślić, że zakup Pendolino był i jest projektem politycznym i to musi być podstawą do oceny i dyskusji o nim. Decyzje w tym zakresie wzięją się z byłym Ministrem Infrastruktury Cezarym Grabarczykiem, za którego rządów je podjęto, nie bacząc na inne przesłanki. Dziś zbieramy tego owoce.

- **Na koniec prosiłbym o krótki komentarz – jak ten nowy rozkład będzie wyglądał dla pasażerów jeżdżących pociągami po Małopolsce?**
- Pociągów w Małopolsce będzie tyle samo co poprzednio, więc nie ma tym razem mowy o likwidacjach połączeń. Ten rozkład ma być lepszy niż dotychczasowy. Takie deklaracje składają organizator przewozów, czyli Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego i ich wykonawca, czyli Oddział Małopolski Przewozów Regionalnych. Ostateczna ocena będzie jednak należeć do klienta, czyli pasażera, który oceni przewoźnika i jego ofertę. Nowością w aglomeracji krakowskiej jest nowy przewoźnik – Koleje Małopolskie, który obsługiwać będzie relacje Kraków – Wieliczka. To spółka samorządowa – dziecko byłego wicemarszałka województwa Romana Ciepeli. „Solidarność” kolejowa protestowała przeciwko jej powstaniu na początku 2013 r, ale marszałek uparł się, że musi mieć „swoją” kolej. Dla kolei w Małopolsce bardzo ważne będzie uzupełnienie w drugiej połowie przyszłego roku rozkładu jazdy połączeniem z Krakowa do lotniska w Balicach, to pozwoli na uruchomienie dodatkowo kilkudziesięciu kursów pociągów na – co prawda – krótkim, ale ważnym i prestiżowym dla kolei odcinku. Odcinek ten (to jest jak wyciąganie rodzynek z ciasta) obsługiwać będą również Spółka Koleje Małopolskie. I tak ma być z każdym zmodernizowanym (o wyższych parametrach umożliwiającym przejazd z większą prędkością) odcinkiem linii kolejowej.
- **Dziękuję za rozmowę.**

Rozmawiał Adam Gliksman

Stanowiska XXVII Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność” obradującego w dniach 8-9 października 2014 r. w Bielsku-Białej

Stanowisko Nr 1

ws. priorytetów NSZZ „Solidarność” opisanych w Uchwale Programowej XXVII Krajowego Zjazdu Delegatów

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” na podstawie przyjętej Uchwaly Programowej wyznacza do realizacji priorytety i postulaty.

I. Niezmiennie priorytetami są:

1. Obniżenie wieku emerytalnego zgodnie ze stanem prawnym sprzed 2012 roku;
 2. Uchylenie wygaszania emerytur pomostowych;
 3. Uchwalenie ustawy o zmianie ustawy z dnia 2 października 2002 roku o zmianie ustawy o minimalnym wynagrodzeniu za pracę, autorstwa NSZZ „Solidarność”;
 4. Przywrócenie w Kodeksie pracy rozwiązań dotyczących czasu pracy sprzed nowelizacji z czerwca 2013 roku;
 5. Dążenie do zapewnienia wysokiego poziomu nauki i oświaty.
- II. Głównymi postulatami NSZZ „Solidarność” w podziale na obszary działalności publicznej są:

1. Obszar rynku pracy:
 - a) zmiany prawa zamówień publicznych, zmierzające w kierunku ochrony poziomu wynagrodzenia i zatrudnienia pracowników oraz ograniczenia stosowania umów cywilno-prawnych przez podmioty realizujące zamówienia publiczne;
 - b) zmiany w prawie zatrudniania pracowników tymczasowych zgodnie z projektem ustawy przygotowanym przez NSZZ „Solidarność”;
 - c) zmiany ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy nakierowane na przywrócenie władztwa nad planowaniem i wydatkowaniem środków z Funduszu Pracy i Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych przez Ministra Pracy oraz wprowadzenia nadzoru nad planowaniem i wydatkowaniem środków na aktywne formy walki z bezrobociem i aktywizacją bezrobotnych przez

partnerów społecznych;

d) wsparcie budownictwa socjalnego i budownictwa tanich mieszkań na wynajem – zwiększenie mobilności wewnętrznej pracowników.

2. Obszar prawa pracy:

a) wprowadzenie proporcjonalnych okresów ochronnych przed rozwiązaniem umów o pracę przy umowach terminowych;

b) ograniczenie stosowania umów terminowych oraz wprowadzenie mechanizmów ochronnych przed nadmiernym powielaniem umów terminowych;

c) wprowadzenie zasady bezwzględnego zawierania pisemnej umowy o pracę przed przystąpieniem do pracy;

d) wprowadzenie nakazu zmiany umowy cywilnoprawnej na umowę o pracę, jeżeli taka umowa ma znamiona umowy należytego wykonania;

e) wprowadzenie mechanizmów ochronnych przed fałszywym/patologicznym samozatrudnieniem.

3. Obszar ubezpieczeń społecznych:

a) objęcie obowiązkiem ubezpieczeń emerytalnych i rentowych osób świadczących pracę na podstawie umowy o dzieło, osób pobierających zasiłek przedemerytalny lub świadczenie przedemerytalne oraz członków rad nadzorczych pobierających z tego tytułu wynagrodzenie, rezygnację z zasady hierarchizacji różnych tytułów podlegania obowiązkowi ubezpieczenia społecznego i zastąpienie jej zasadą kumulacji różnych tytułów podlegania temu obowiązkowi oraz podwyższenie minimalnej podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe, jaką zadeklarować może osoba prowadząca pozarolniczą działalność z 60% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia do kwoty przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia zgodnie z projektem ustawy przygotowanym przez NSZZ „Solidarność”;

b) zmiana metody waloryzacji najniższych świadczeń emerytalno-rentowych uwzględniając rzeczy-

- wisty wzrost kosztów utrzymania w najniższych kategoriach dochodowych grup emerytów i rencistów powiększonej proporcjonalnie do wzrostu gospodarczego kraju w celu poprawy ich sytuacji dochodowej.
4. Obszar pomocy społecznej i wsparcia rodziny:
 - a) zmiana metody weryfikacji kryteriów dochodowych uprawniających do świadczeń z pomocy społecznej i dodatków rodzinnych oraz zmiana waloryzacji ich wysokości;
 - b) zmiany w podatkach dochodowych wspierające politykę wsparcia rodziny (wolna kwota od podatku, ulgi na dzieci).
 5. Obszar fiskalny:
 - a) pilne obniżenie stawek podatku VAT, nawet kosztem podatków dochodowych osób o dużych dochodach;
 - b) obniżenie obciążeń podatkiem dochodowym (waloryzacja progów podatkowych, urealnienie wolnej kwoty od podatków i zryczałtowanych kosztów uzyskania przychodu);
 - c) utworzenie nowego progu dochodowego i stawki podatkowej dla podatku dochodowego od osób fizycznych dla osób o niskich dochodach np. 10%.
 6. Obszar dialogu społecznego i rozwiązywania sporów zbiorowych:
 - a) zmiany w dialogu społecznym, reprezentatywności związków zawodowych i organizacji pracodawców oraz rozwiązywaniu sporów zbiorowych zgodnie z propozycją związków zawodowych;
 - b) rozszerzenie uprawnień do prowadzenia strajku dla pracowników służby publicznej zatrudnionych w organach władzy państwowej, administracji rządowej i samorządowej, sądach oraz prokuraturze;
 - c) rozszerzenia prawa do zawierania układu zbiorowego pracy dla członków korpusu służby cywilnej.
 - III. W obszarze polskiej gospodarki priorytetem jest przemysł. Dobrze funkcjonujący, rozwijający się, odgrywa kluczową rolę w zapewnieniu dobrobytu pracownikom i ich rodzinom, a zarazem pozostaje decydującym czynnikiem w tworzeniu miejsc pracy, jest elementem stabilizującym finanse publiczne i gospodarkę państwa. Stanowi on o niezależności

i suwerenności gospodarczej Polski. Jest niezbędny dla zapewnienia siły napędowej dla naszej gospodarki.

- IV. Priorytetem jest odrzucenie propozycji Komisji Europejskiej dotyczącej polityki klimatyczno-energetycznej na lata 2020 – 2030, określonej dokumentem „Ramy polityczne na okres 2020-2030 dotyczące klimatu i energii”. Konieczny jest gruntowny przegląd I Pakietu Klimatycznego oraz zmiana podejścia do tych tematów, choćby ze względu na nową sytuację międzynarodową. Obowiązkiem rządu jest zabezpieczenie potrzeb bytowych, szczególnie dbałość o miejsca pracy obywateli oraz stworzenie warunków dla dynamicznego rozwoju gospodarczego. Niezbędne jest zbudowanie bezpieczeństwa energetycznego kraju w oparciu o krajowe nośniki energii.

I my musimy to wymóc.

Stanowisko Nr 2 ws. działań Rządu RP dot. polskiego górnictwa węgla kamiennego

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ Solidarność wzywa Rząd RP do:

1. Natychmiastowego wprowadzenia mechanizmów przeciwdziałających nadmiernemu importowi węgla do Polski spoza Unii Europejskiej, w szczególności z Federacji Rosyjskiej, m.in. poprzez wprowadzenie pakietu ustaw dotyczących certyfikacji paliw wprowadzanych do obrotu handlowego i koncesji na obrót węglem, wprowadzenia kontyngentu importowego, zmianę ustawy Prawo zamówień publicznych, a także stworzenie sieci certyfikowanych sprzedawców polskiego węgla.

2. Stworzenia długoterminowej strategii funkcjonowania całego sektora paliwowo-energetycznego zapewniającej bezpieczeństwo energetyczne kraju w oparciu o węgiel. Strategia powinna zawierać koncepcję konsolidacji państwowych spółek zajmujących się wydobyciem i sprzedażą węgla energetycznego, a także projekt uporządkowania nadzoru właścicielskiego nad całym sektorem paliwowo-energetycznym, np. poprzez utworzenie Ministerstwa Górnictwa i Energetyki. Obecnie, niejednokrotnie mamy do czynienia z brakiem

koordynacji działań pomiędzy Ministerstwem Gospodarki nadzorującym górnictwo i Ministerstwem Skarbu Państwa nadzorującym energetykę.

3. Czasowego obniżenia wysokości, bądź zawieszenia części obciążeń publicznoprawnych spółek dotkniętych kryzysem oraz zmiany systemu tych obciążeń dla polskiego górnictwa uwzględniającej szczególną rolę sektora dla bezpieczeństwa energetycznego kraju.

4. Wykorzystania środków unijnych z perspektywy finansowej na lata 2014 - 2020 do prac związanych z wprowadzeniem innowacyjnych rozwiązań wykorzystujących węgiel kamienny (tzw. „czyste technologie węglowe”).

Polityka rządu w stosunku do górnictwa węgla kamiennego wzbudza wiele zastrzeżeń. Nadmierny, niekontrolowany i noszący znamiona dumpingu import węgla spoza Unii

Europejskiej, w szczególności z Federacji Rosyjskiej, wypiera z rynku polski surowiec. Nawet jeśli węgiel rosyjski jest tańszy, to jego jakość nie jest w żaden sposób kontrolowana. Ponadto jego dostawy obciążone są potężnym ryzykiem politycznym. Ze względu na obecny kształt ustawy Prawo zamówień publicznych, dostawy węgla do jednostek budżetowych (wojsko, szpitale, oświata) w 80% przejmują dostawcy węgla rosyjskiego. Oznacza to, że środki budżetowe nie trafiają do polskiego górnictwa. Płatności publicznoprawne polskiego górnictwa węgla kamiennego, tylko w 2013 roku, wyniosły ponad 7 mld zł, natomiast od roku 2003 to łącznie blisko 76 mld zł. W pierwszym półroczu 2014 roku, po raz pierwszy od wielu lat, import energii elektrycznej do Polski był większy od eksportu. Do roku 2020 zajdzie konieczność wyłączenia starych bloków energetycznych o łącznej mocy ponad 6000 MW, co stanowi blisko 20% łącznej mocy zainstalowanej w elektrowniach zawodowych.

Bez zdecydowanych działań ze strony rządu dojdzie do likwidacji setek tysięcy miejsc pracy, a co za tym idzie niewyobrażalnego dramatu społeczności śląskiej. Górnictwo jest jedną z kluczowych gałęzi gospodarki i od jego kondycji zależy sytuacja wielu innych branż. Wszelkie zaniechania w obecnej sytuacji będą nieodwracalne i doprowadzą do katastrofy całej polskiej gospodarki.

Stanowisko Nr 3

ws. bezprawnych zwolnień oraz dyskryminacji działaczy związkowych w Nexteer Automotive Poland w Tychach

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” wyraża stanowczy sprzeciw wobec powtarzających się przypadków bezprawnych — co potwierdzają wyroki sądowe wydawane w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej — zwolnień oraz systematycznie nasilającej się dyskryminacji działaczy związkowych w Nexteer Automotive Poland w Tychach.

Przejawem szykan oraz dyskryminacji jest powtarzające się bezpodstawne, dokonane z naruszeniem prawa, zwalnianie przewodniczącego Komisji Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ „Solidarność” Nexteer Automotive Poland, mające miejsce w kilka godzin po formalnej realizacji wyroku sądowego przywracającym go do pracy. Notoryczne jest nękanie oraz stawianie bezpodstawnych zarzutów przedstawicielom tej organizacji związkowej, celem maksymalnego utrudnienia działalności związkowej oraz uniemożliwienia oceniania nagannych działań pracodawcy. Należy przy tym podkreślić, że takie praktyki w demokratycznym państwie prawa nie tylko mogą być tolerowane, ale również z całą stanowczością powinny być ścigane. Tym bardziej mając na uwadze, iż działania Nexteer Automotive Poland wobec związkowców oraz organizacji międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” w oczywisty sposób podejmowane są z pełną świadomością i z góry powziętym zamiarem naruszenia przepisów powszechnie obowiązującego prawa — zarówno ustawy o związkach zawodowych, jak również Kodeksu pracy oraz Konstytucji RP.

Dlatego Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” wzywa Rząd RP oraz odpowiednie organy państwowe do natychmiastowego wyegzekwowania przestrzegania powszechnie obowiązującego prawa, w tym gwarantowanych konstytucyjnie wolności związkowych i obywatelskich w Nexteer Automotive Poland w Tychach oraz przykładowego, surowego ukarania winnych notorycznego łamania w tym zakładzie przepisów polskiego, jak też wspólnotowego prawa.

Jednocześnie Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” stwierdza, że obserwowane nie tylko w Nexteer

Automotive Poland liczne bezprawne działania mające na celu dyskryminację i szykanowanie związkowców w oczywisty sposób naruszające konstytucyjne fundamenty społeczno-gospodarczego ustroju Rzeczypospolitej Polskiej, wymagają zdecydowanych działań. Dlatego też NSZZ „Solidarność” zmuszona jest w takiej sytuacji użyć wszelkich dostępnych środków dla skutecznej obrony godności i praw ludzi pracy.

Stanowisko Nr 4

ws. przetargu na śmigłowce dla Wojska Polskiego

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” z niepokojem obserwuje działania Rządu RP związane z rozstrzygnięciem przetargu na zakup śmigłowców dla polskiej armii.

Z przetargiem tym wiążą nadzieje i oczekiwania polskie firmy PZL Mielec, PZL Świdnik i inne, w które zainwestowali potentaci światowego przemysłu lotniczego, firmy Sikorsky i Agusta Westland. Tymczasem podejmowane działania, mogą wpłynąć negatywnie na ich szanse, a wręcz uniemożliwić złożenie ostatecznej oferty.

Niepokoi nas oraz oburza brak jasnych i przejrzystych kryteriów, które uwzględniałyby przede wszystkim wymagania Wojska Polskiego, względy bezpieczeństwa, wiarygodność dostawców sprzętu i dbałość o rozwój rodzimych firm, które już produkują najwyższej jakości produkty (Black Hawk z PZL Mielec i AW 149 z PZL Świdnik). Taka sytuacja rodzi obawy, że warunki przetargu preferują producentów nieposiadających dotychczas produkcji w Polsce. NSZZ „Solidarność” obawia się powtórzenia sytuacji z rozstrzygnięcia przetargu na zakup śmigłowców dla Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, gdzie zwycięzca (Airbus Military), deklarujący inwestycje w Polsce, nie wywiązał się z tego zobowiązania.

Pieniądze polskiego podatnika, przeznaczone na zakup sprzętu dla Wojska Polskiego, powinny trafiać do firm dających pracę polskim pracownikom.

W trosce o bezpieczeństwo państwa, o przyszłość polskich firm i nasze miejsca pracy domagamy się od Rządu RP podjęcia decyzji, które służą interesom polskiej armii i firmom sektora lotniczego w Polsce. Postulujemy, aby kryteria wyboru producenta śmigłowców dla Woj-

ska Polskiego promowały zakłady pracy produkujące je w Polsce i uwzględniały wiarygodność oferentów.

Stanowisko Nr 5

ws. przeciwdziałania marginalizacji i dyskryminacji ludzi starszych

Prawo osób starszych do prowadzenia godnego i niezależnego życia oraz do uczestnictwa w życiu społecznym, gospodarczym, kulturalnym i obywatelskim nie jest respektowane przez władze publiczne Rzeczypospolitej Polskiej. Dlatego opierając swoje działania na fundamentach etyki chrześcijańskiej i katolickiej nauki społecznej,

NSZZ „Solidarność” domaga się od Rządu RP zdecydowanych działań w zakresie obrony godności, praw i interesów starszych Polaków oraz realizacji ich potrzeb materialnych, społecznych i kulturalnych.

Od Rządu RP oczekujemy systemowego i zintegrowanego podejścia do rozwiązywania problemu marginalizacji, dyskryminacji i zagrożenia wykluczeniem ludzi starszych.

Program polityki senioralnej musi obejmować: wydatne zmniejszenie skali wykluczenia ekonomicznego ludzi starszych, zapewnienie bezpieczeństwa socjalnego emerytów i rencistów, radykalną poprawę dostępu ludzi starszych do usług ochrony zdrowia, w tym do rehabilitacji; stworzenie wydolnego systemu opieki geriatrycznej w perspektywie starzenia się ludności Polski, zasadniczą poprawę dostępu ludzi starszych do usług opieki, w tym opieki długoterminowej i opieki specjalistycznej, systemowe wsparcie rodzin ludzi starszych w sprawowaniu opieki, przy tym rozwój usług opiekuńczych, szczególnie specjalistycznych, ukierunkowanych na opiekę domową.

Ludziom starszym trzeba ułatwić uczestnictwo w różnych dziedzinach życia społecznego, poprzez rozwój: aktywności zawodowej osób powyżej pięćdziesiątego roku życia, aktywności edukacyjnej, aktywności w obszarze kultury, aktywności obywatelskiej osób starszych, wolontariatu osób starszych, eliminowanie dyskryminacji, przemocy i zapewnienie bezpieczeństwa w środowisku pracy i zamieszkania ludzi starszych, rzeczywiste wspieranie samorządów lokalnych wszystkich szczebli w ich działaniach na rzecz osób starszych.

Stanowisk Nr 6**ws. SKOK**

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” z zaniepokojeniem obserwuje działania różnych organów władzy państwowej, a w szczególności Komisji Nadzoru Finansowego, wymierzone w Spółdzielcze Kasy Oszczędnościowo-Kredytowe. Próba wyeliminowania ich z rynku finansowego poprzez podważanie wiarygodności i autorytetu jest działaniem skierowanym przeciwko obywatelom, a w interesie dużych firm rynku finansowego. Takie działanie jest niszczeniem kapitału społecznego i wywłaszczeniem z majątku ludzi niezamożnych oraz bezzasadnym ograniczeniem konkurencji. Działanie Kas pozwalało setkom tysięcy rodzin na korzystanie z prostych krótkoterminowych pożyczek w czasie, kiedy działające w Polsce banki nie były zainteresowane niezamożnym konsumentem. Niedopuszczalne jest podrywanie autorytetu ludzi kierujących kasami poprzez komunikaty Komisji Nadzoru Finansowego świadczące o zatraceniu obiektywizmu przez osoby kierujące Komisją.

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” wzywa osoby wykonujące funkcje publiczne w Komisji Nadzoru Finansowego do szanowania godności ludzkiej, przestrzegania prawa i wykonywania nadzoru finansowego w interesie wszystkich mieszkańców kraju jak również dużych i małych przedsiębiorstw finansowych.

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” domaga się od Komisji Nadzoru Finansowego równego traktowania wszystkich podmiotów działających na rynku finansowym. Nadmierny rygoryzm nadzoru finansowego wobec Spółdzielczych Kas Oszczędnościowo-Kredytowych stoi w sprzeczności z pobłażliwością dla dużych graczy rynku finansowego, którzy nieodpowiedzialnym sposobem zarządzania ryzykiem walutowym wpędzili wiele rodzin w Polsce w długotrwałe kłopoty finansowe, a wielu przedsiębiorców zrujnowali skazując ich pracowników na utratę zatrudnienia.

Stanowisko Nr 7**ws. Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji**

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” wyraża stanowczy sprzeciw wobec represyjnych działań prowadzonych przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji

przeciwko Telewizji Trwam.

Żądamy cofnięcia decyzji nakładającej karę 50 tys. zł za wyemitowanie programu na temat warszawskich obchodów Święta Niepodległości z 11 listopada 2013 r.

Nie godzimy się na dalsze nakładanie nieuzasadnionych kar na Telewizję Trwam.

NSZZ „Solidarność” wiernie stał i stoi na straży poszanowania wartości chrześcijańskich i swobód obywatelskich. Wyrażamy stanowczy sprzeciw wobec politycznych decyzji Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, które niszczą to, co w społeczeństwie polskim jest największą wartością.

Stanowisko Nr 8**ws. restrukturyzacji i prywatyzacji spółek hodowli roślin uprawnych oraz hodowli zwierząt**

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” stanowczo sprzeciwia się tzw. restrukturyzacji spółek hodowli roślin uprawnych oraz hodowli zwierząt.

Powołany przez Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi zespół, w którym uczestniczyli przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Agencji Nieruchomości Rolnych oraz Ministerstwa Skarbu Państwa, bez udziału przedstawicieli związków zawodowych - po przeprowadzonej analizie sytuacji finansowej Spółek, ocenie znaczenia ich działalności — zespół ten opracował wykaz podmiotów przeznaczonych do restrukturyzacji, prywatyzacji lub likwidacji. W rezultacie wytypowano 11 spółek, w których udziały powinny być zbyte.

Przesłanką do takich wniosków były rzekomo uzyskiwane na niskim poziomie wyniki hodowlane tych spółek. Tymczasem np. konie hodowlane w wytypowanych spółkach odnoszą sukcesy na torach wyścigowych Polski, Czech, Węgier i Austrii. Dobre wyniki hodowlane uzyskują także gospodarstwa hodowli zarodowej bydła i nasion.

Pamiętamy jak były likwidowane Państwowe Gospodarstwa Rolne i jakie były tego skutki dla pracowników i ich rodzin. Nie dopuścimy do powtórki z historii.

Oświadczamy, że nasz Związek włączy się czynnie do działań mających na celu powstrzymanie likwidacji tych 11 spółek przez ANR, a przede wszystkim:

- Krakowska Hodowla i Nasiennictwo Ogrodnicze „Polan” Sp. z o.o.

- Stadnina Koni „Prudnik” Sp. z o.o.,
- Stadnina Koni „Golejewko” Sp. z o.o.
- Stado Ogierów Stargard Szczeciński.

Stanowisko Nr 9

ws. budownictwa mieszkaniowego

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” wzywa Rząd RP do podjęcia konkretnych działań legislacyjnych i finansowych dotyczących budownictwa mieszkaniowego, w tym przede wszystkim dla niezamieszkałej części obywateli.

Aby rozwiązywać problemy w tym obszarze niezbędna jest długofalowa polityka oraz pomoc organizacyjna i finansowa państwa.

Rząd RP ma obowiązek, wynikający z artykułu 75 ust. 1 Konstytucji RP prowadzenia polityki sprzyjającej zaspokajaniu potrzeb mieszkaniowych obywateli.

List do Ojca Św.

JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚĆ

Franciszek - Papież

W a t y k a n

Umiłowany Ojciec Święty!

Uczestnicy XXVII Krajowego Zjazdu Delegatów Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”, który w swoim działaniu kieruje się społeczną nauką Kościoła katolickiego, przekazują Ci, umiłowany Ojciec Święty, wyrazy szacunku, synowskiej czci i podziękowania.

Nasze serca przepełnione są radością i wdzięcznością. XXVII Krajowy Zjazd Delegatów odbywa się w roku szczególnych darów Boga i Kościoła, które otrzymaliśmy za pośrednictwem Waszej Świątobliwości. Są nimi: kanonizacja Jana Pawła II i oficjalne potwierdzenie, że Błogosławiony Ksiądz Jerzy Popiełuszko jest Patronem naszego Związku.

Bogu Najwyższemu chwała, cześć i uwielbienie za wysłuchanie naszych prośb!

Bez pokornej i żarliwej modlitwy Świętego Jana Pawła II nie byłoby wielkiego zrywu Polaków ku wolności i powstania NSZZ „Solidarność”. W ciągu 34 lat działalności, zabiegając o godne warunki pracy i płacy,

rozwiązując problemy pracowników, zawsze mamy na uwadze nauczanie Świętego Rodaka i słowa, które kierował bezpośrednio do członków „Solidarności”.

Mimo upływu 25 lat od częściowo wolnych wyborów parlamentarnych, które zapoczątkowały proces kształtowania demokratycznego państwa i społeczeństwa, państwo polskie i jego mieszkańcy borykają się z wieloma problemami.

Nie tracą nic na aktualności słowa naszego Świętego Papieża, że: „Trzeba też, abyśmy razem nie przestawali prosić o światło i moc Ducha Świętego, aby odnawiał to oblicze polskiej ziemi, jakie kształtuje każdy, kto na niej żyje. Potrzeba nieustannej odnowy umysłów i serc, aby przepelniały je miłość i sprawiedliwość, uczciwość i ofiarność, szacunek dla innych i troska o dobro wspólne, szczególnie o to dobro, jakim jest wolna Ojczyzna. Tylko dzięki solidarnemu wysiłkowi, wspieranemu światłem i mocą Ducha Świętego, można budować szczęśliwą teraźniejszość i przyszłość wszystkich Polaków.”

Drogowskazem dla naszych działań jest także kapłańska posługa Błogosławionego Księdza Jerzego Popiełuszki zakończona 30 lat temu męczeńską śmiercią. Już wtedy nazywany był Kapelanem Solidarności. Z tego powodu zginął. Nie przestajemy się modlić o wyniesienie Go do godności świętego Kościoła katolickiego.

Tym bardziej czujemy się zobowiązani do tego, aby w ślad za naszym Patronem „...wypowiadać prawdę, gdy inni milczą. Wyrządzać miłość i szacunek, gdy inni sięją nienawiść. Zamilknąć, gdy inni mówią. Modlić się, gdy inni przeklinają. Pomóc, gdy inni nie chcą tego czynić. Przebaczyć, gdy inni nie potrafią. Cieszyć się życiem, gdy inni je lekceważą.”

Drogi Ojciec Święty!

Dziękujemy za to, że upominasz się o godność każdego człowieka, która kształtowana jest przez pracę, za to, że krytykujesz systemy społeczne, stawiające zysk ekonomiczny ponad dobro ludzi.

Życzymy Ci Ojciec Święty zdrowia, siły i wytrwałości w głoszeniu ludziom na całym świecie prawdy o Bożej Miłości. Zapewniamy o pamięci w modlitwie i prosimy o Twoje Ojcowskie Błogosławieństwo dla Polski i NSZZ „Solidarność”.

Adam Gliksman

UHONOROWANO PRAWNIKÓW

W piątek, 21 listopada br. w ramach IV Dni Kultury Adwokatury odbyła się uroczystość poświęcona adwokatom i prawnikom, którzy pomagali „Solidarności” w l. 1980-1989. Podczas spotkania zaprezentowano film i książkę poświęconą tej tematyce, a kilkunastu wybitnych adwokatów zostało uhonorowanych medalem „Dziękujemy za wolność”.

Dni Kultury Adwokatury to spotkania adwokatów z całej Polski, służące zarówno wymianie doświadczeń i podnoszeniu wiedzy, jak i umożliwiające udział w różnego rodzaju wydarzeniach kulturalnych. W tym roku elementem Dni była także uroczystość poświęcona prawnikom, którzy pomagali ludziom „Solidarności” w latach osiemdziesiątych.

W sali „Ogrodu Sztuki” w Krakowie kilkunastu wybitnych prawników powitali Edward E. Nowak, Prezes Stowarzyszenia Sieć Solidarności oraz mec. Paweł Gieras, Dziekan Okręgowej Rady Adwokackiej w Krakowie. Wśród gości uroczystości nie zabrakło także Wojewody Małopolskiego Jerzego Millera, Przewodniczącego Małopolskiej „Solidarności” Wojciecha Grzeszka, Wiceprezydenta Krakowa Tadeusza Matusza, mec. Stanisława Rymara, sędziego Trybunału Konstytucyjnego, senatora Bogdana Klicha i posła Józefa Lassoty.

Podczas spotkania zaprezentowano film „Czas Próby. Adwokaci krakowscy – obrońcy w procesach politycznych w latach 1980-1989” w reżyserii Andrzeja Lelity. Autorem zdjęć do filmu był Piotr Augustynek. Film to opowiedziana przez prawników i działaczy „Solidarności” historia relacji w l. 1981-1989 między tymi środowiskami. Na przykładzie kilku procesów – m.in. Edwarda E. Nowaka, Piotra Zawisłaka i Stanisława Handzlika przedstawiono procesy polityczne w Krakowie w latach osiemdziesiątych.

Podczas spotkania zaprezentowano także najnowszą książkę Adama Gliksmana, członka ZR „Niech prawo zawsze prawo znaczy. Krakowska Adwokatura w służbie „Solidarności” w latach 1980-1989”, omawiającą pomoc środowiska prawniczego od początku tworzenia niezależnych samorządnych związków zawodowych do wyborów parlamentarnych



fot. Jacek Swałtek

1989 r. W książce zaprezentowano m.in. mało znane wątki związane z pomocą prawną dla „Solidarności” przed 13 grudnia 1981 r. i roli jaką „Solidarność” odegrała w odbudowywaniu znaczenia i szacunku dla zawodu adwokata w latach osiemdziesiątych.

Głównym punktem uroczystości było wręczenie medali „Dziękujemy za wolność”, którego dokonali Edward E. Nowak, prezes Sieci Solidarności, mec. Andrzej Zwara, prezes NRA i mec. Paweł Gieras, dziekan ORA w Krakowie.

Medale otrzymali: Krzysztof Bachmiński, Kazimierz Barczyk, Andrzej Buczkowski, Zbigniew Cichoń, Zbigniew Dyka, śp. Jerzy Ostafil, śp. Jolanta Ostrowska-Jaźwiecka, Stanisław Kłys, śp. Stefan Kosiński, śp. Kazimierz Ostrowski, śp. Janina Ruth Buczyńska i Marian Sadowski.

Edward E. Nowak, przewodniczący Kapituły przypomniał, że już wcześniej medalami zostali uhonorowani również śp. Andrzej Rozmarynowicz, śp. Tadeusz Zieliński, mec. Andrzej Sikora, mec. Andrzej Tarnawski i dr Wiesław Zabłocki.

Podczas uroczystości wręczono również najwyższe odznaczenia ORA w Krakowie – Medal „Pro Lege et Libertate” adw. Andrzejowi Buczkowskiemu w uznaniu jego zasług. Prezes NRA Andrzej Zwara zwracając się do wyróżnionych adwokatów – dziękował im w imieniu „młodsze pokolenia” za postawę i za to, że przywrócili godność wykonywania zawodu adwokata. Prezes NRA zwrócił także uwagę, że przykład obrońców z lat osiemdziesiątych musi stanowić także dziś inspirację dla młodych prawników, bo w Polsce wciąż są nagminnie łamane prawa człowieka i na te



Medal „Pro Lege et Libertate” dla A. Buczkowskiego, fot. Jacek Szałtek.

niesprawiedliwości prawnicy muszą być wyczuleni.

O oprawę muzyczną wieczoru zadbali: Paweł Orkisz, który wykonał dwie pieśni z okresu stanu wojennego, artysta operowy Przemysław Firek, Jarosław Dzień oraz Zespół Wokalno-Muzyczny Szkoły Muzycznej im. F. Chopina w Krakowie.



Mec. Marian Sadowski, fot. Jacek Szałtek.



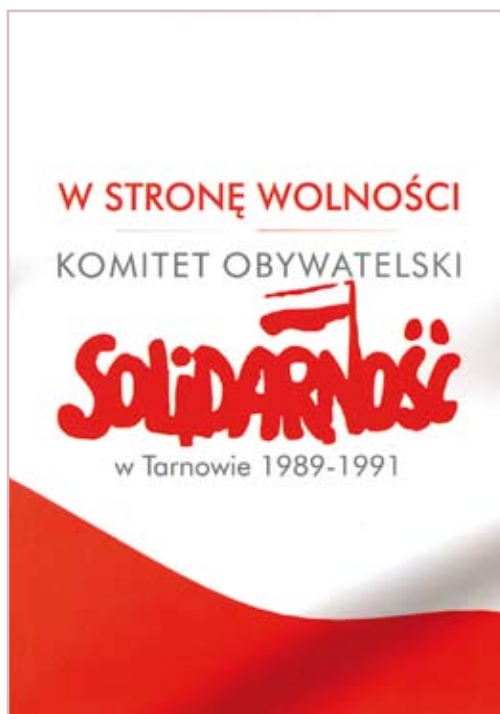
Andrzej Buczkowski, Kazimierz Barczyk i Krzysztof Bachmiński, fot. Jacek Szałtek.

W stronę wolności

W latach 1989-1991 dokonał się przełom w historii Polski. Kontraktowe wybory parlamentarne 1989 r. i przede wszystkim wybory samorządowe w 1990 r. przyspieszyły zmiany zapoczątkowane pokojową rewolucją „Solidarności”. Kontrowersje związane z obradami okrągłego stołu i oceną jego efektów są zapewne jednym z powodów, dla których stosunkowo niewiele pisze się o tym okresie. Z tym większym zadowoleniem należy zatem przyjąć inicjatywę, której efektem jest publikacja „W stronę wolności. Komitet Obywatelski Solidarność w Tarnowie 1989-1991”, na którą składa się osiemnaście wywiadów z działaczami Komitetów Obywatelskich z terenu byłego województwa tarnowskiego. Spisanie wspomnień bohaterów tamtych dni jest tym ważniejsze, że w książce zabrakło już głosu zmarłego w 2010 r. przewodniczącego KO „S” w Tarnowie Antoniego Bahra. Trzeba zatem jak najszybciej utrwaląć wspomnienia uczestników tamtych wydarzeń. Zbiór wywiadów tworzy ciekawy obraz przemian, naznaczonych dużą wiarą i zaangażowaniem mieszkańców, problemami z wyłonieniem kandydatów, zmaganiem z prowadzeniem kampanii wyborczej, a także konfliktami personalnymi i pierwszymi zawiedzionymi nadziejami.

Choć na kartach książki nie pojawiają się nieznane uprzednio fakty, to jest to ciekawa lektura dla zainteresowanych tą tematyką. Snop światła na sposób wyboru kandydatów w owym gorącym czasie rzuca wywiad z czołowym działaczem „Solidarności” Rolnikiem Indywidualnych Władysławem Żabińskim, który startował ostatecznie do Sejmu z list ZSL, mimo iż popierał go KO „S” – w ten sposób uniknięto wystawienia dwóch kandydatów do jednego mandatu. Mało znanym dziś faktem jest także to, że W. Żabiński był forsowany w 1989 r. na Marszałka Sejmu. Jego zdecydowana odmowa spowodowała wystawienie ostatecznie kandydatury Mikołaja Kozakiewicza. W książce w kilku relacjach pojawia się także kwestia kontrowersji związanych z wyborem kandydata na posła w Tarnowie, gdy cieszący się większym popar-

ciem Janusz Bystrzonowski ostatecznie ustąpił miejsca Karolowi Krasnodębskiemu. Bystrzonowski w 1990 r. objął za to fotel wojewody tarnowskiego. W książce – obok wywiadów z posłami Żabińskim i Krasnodębskim – znalazły się również wypowiedzi posła Jerzego Orła i Wiesława Klisiewicza, wybranego w 1991 r. Wywiady koncentrują się głównie na działalności KO „S”, przebiegu kampanii wyborczej w 1989 r. i roli KO „S” po tychże wyborach. Wiele miejsca poświęcono również wyborom do samorządów gminnych w 1990 r. Stąd też m.in. w książce znalazły się wywiady z ówczesnymi: wojewodą tarnowskim Januszem Bystrzonowskim, przewodniczącym Rady Miejskiej w Tarnowie Zdzisławem Janikiem i Prezydentem Tarnowa Mieczysławem Bieniem. O pracy Komitetów i kampanii wyborczej opowiadają także Antoni Lis, Andrzej Trybalski, Danuta Kozak, Antoni Zięba, Jan Zima, Piotr Bieda, Józef Gądek, Waław Prązuch, a także współtwórcy KO „S”: Stanisław Winczura, prezes tarnowskiego KIK, i Andrzej Olejnik, członek RKS Małopolska. Ciekawe



sposprzeżenia wnosi również rozmowa z ks. prof. Michałem Bednarzem. Warto podkreślić, że wydawcy zadbali, by każdy wątek został uzupełniony o notę biograficzną udzielającego wywiadu. Należy zauważyć również dużą staranność wydawców, którzy zaopatrzyli książkę w bogaty materiał ilustracyjny, zawierający zdjęcia, skany plakatów, ulotek i innych archiwaliów. Uzupełnieniem książki jest film, w którym wypowiadają się kandydaci na wyborach parlamentarnych 1989 r. i samorządowych 1990 r. oraz uczestnicy kampanii wyborczych w tych latach: Mieczysław Bień, Wiesław Klisiewicz, Antoni Lis, Andrzej Olejnik, Jerzy Orzeł, Andrzej Trybalski i Władysław Żabiński. Jak już wspomniano w książce nie pojawia się zbyt wiele faktów, dotyczących samej historii KO „S” w Tarnowie i z tego względu można nieco żałować, że wydawca nie pokusił się na umieszczenie nawet skromnego wprowadzenia historycznego, które pozwoliłoby niezorientowanemu w temacie czytel-

nikowi (a takich będzie przybywać) na zrozumienie znaczenia Komitetów Obywatelskich „S” i ich roli w historii Tarnowa. Forma wywiadu pozwoliła za to na zebranie opinii dotyczących znaczenia i skutków przemian lat 1989-1991 dla Tarnowie i jego mieszkańców, a także na przedstawienie osobistych przemyśleń uczestników tamtych wydarzeń. Bez wątpienia pozytywnym aspektem książki jest także kilkadziesiąt nazwisk osób, dzięki którym – jak wspomina Antoni Zięba – w czerwcu 1989 r. Polacy ponownie mogli poczuć atmosferę sierpnia 1980 r. W nasze ręce trafiła książka, która będzie obowiązkową lekturą dla zainteresowanych najnowszą historią Tarnowa i stanowiącą formę upamiętnienia osób, które stały za przemianami, jakie dokonały się w tym mieście w latach 1989-1991.

Adam Gliksman

W stronę wolności. Komitet Obywatelski Solidarność w Tarnowie 1989-1991, red. P. Filip, Tarnów 2014, ss. 109.

Jerzy Kłosiński

DROGI DO SOLIDARNOŚCI



Karty z historii NSZZ „Solidarność”
1989–2014

PATRIA MEDIA



W tej książce znajdują się teksty publicystyczne od 1989 roku po 2004. Najpierw pisane w prasie podziemnej w czasie rozmów okrągłego stołu, później już w „Tygodniku Solidarność”, do którego trafiłem w 1991 roku. Zawiera artykuły analityczne, komentarze oraz wywiady z czołowymi aktorami sceny politycznej i związkowej, w tym ze wszystkimi przewodniczącymi NSZZ „Solidarność”.

Jerzy Kłosiński



Trudno wyobrazić sobie lepszą pozycję na 25. rocznicę odzyskania wolności. Widać jak na dłoni rolę NSZZ „Solidarność” w reformowaniu zrujnowanego komunizmem kraju. Mówiąc wprost, bez „Solidarności” nie byłoby to możliwe. Widać też jaką cenę nasz związek za to zapłacił. Kolejne teksty pokazują ciągłość funkcjonowania NSZZ „Solidarność” od powstania w 1980 r. do dnia dzisiejszego. To ważne, bo obecnie próbuje się pisać historię na nowo, wykazując, że była jakaś pierwsza – ta prawdziwa – Solidarność, która skończyła się w 1989 r. odzyskaniem wolności. Teksty Jerzego Kłosińskiego pokazują jak fałszywa jest to teza.

Piotr Duda

Do nabycia w redakcji „Tygodnika Solidarność”:

Warszawa: ul. Grójecka 186 m 613, tel./fax: (22) 882-27-81. Kolportaż: tel. (22) 882-27-89,
e-mail: kolportaz@tygodniksolidarnosc.com; marketing tel. (22) 882-27-98

13 grudnia – pamiętamy

W niedzielny wieczór, 14 grudnia br. Małopolska „Solidarność” uczciła pamięć ofiar stanu wojennego. „Nasza obecność pod Krzyżem Katyńskim jest konieczna, by pokazać, że nie zgadzamy się na fałszowanie historii, a „Solidarność” jest wciąż Polsce potrzebna.” – mówił Wojciech Grzeszek, przewodniczący Zarządu Regionu.

Uroczystość rozpoczęła msza św. w Bazylice Mariackiej koncelebrowana m.in. przez ks. bp. Jana Szkodonia i duszpasterza Małopolskiej „Solidarność” ks. Władysława Palmowskiego. W kazaniu ks. biskup, w nawiązaniu do czytań, apelował, by „Solidarność” prostowała drogi społeczeństwa i by nadal dbała o prawa pracowników, nie zapominając także o osobach pozbawionych pracy.

Po mszy św. uczestnicy nabożeństwa przemierzowali drogą królewską pod Krzyż Katyński, niosąc transparent „13 grudnia – pamiętamy” oraz zapalone pochodnie. Pod Krzyżem głos zabrał przewodniczący Małopolskiej „Solidarność” Wojciech Grzeszek, który mówił o niedokończonej rewolucji „Solidarność”, oraz o wielkiej zbrodni komunistów, jaką było wprowadzenie stanu wojennego i odebranie przez to wielu ludziom nadziei.

Równie mocno zabrzmiał głos więźnia politycznego PRL Krzysztofa Bzdyla, który mówił również o tym, że dziś państwo nie szanuje wolności i praw obywateli, a przykładem tego jest brak woli do zbadania zarzutu fałszowania wyników ostatnich wyborów samorządowych.

Na zakończenie uroczystości przedstawiciele „Solidarność”, władz samorządowych i organizacji społecznych złożyły kwiaty pod Krzyżem Katyńskim, zapalono znicze oraz odśpiewano hymn „Solidarność”: „Solidarni nasz jest ten dzień”.

Adam Gliksman

